

Szkółka



miedzianka

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela trzecia Adwentu, dnia 15. Grudnia 1850.

**Religia.**

## Obrzędy kościelne.

## Wigilia Bożego Narodzenia.

Pisałem już wam wiele o obrzędach kościelnych w tej *Szkółce Niedzielnej*, ale jeszcze nie wszystko, i nie myślę wam też wszystkiego pisać, boby to było dla was za wiele. Niech się Księża nad wszystkimi obrzędami męczą; wam tylko znać potrzeba najważniejsze. Dlatego też z Nowym Rokiem kościelnym tylko te obrzędy ważne wam opisywać będę, których jeszcze opisanych dawniej nie mieliście; bo się spodziewam, że co raz sobie przeczytacie, to spamiętacie, owo pisanie chowacie i często sobie powtarzacie, coście zapomnieli.

Otóż wiecie, że teraz mamy Adwent, i że z pierwszą Niedzielą Adwentu zaczyna się Rok kościelny. To wszystko wiecie, bo macie to obszernie napisane w *Szkółce Niedzielnej* przeszłego roku Nr. 47 i 48. O tym Adwencie, co znaczy i na co jest, możecie sobie z owego pisania powtórzyć. — Nawet o Bożem Narodzeniu macie w Nr. 49, ale o jego Wigilii jeszcze wam nie pisałem,

bo nie było wtenczas tam miejsca; dla tego wam tego roku o niej napiszę. Tylko słuchajcie i uważajcie pilnie.

Wigilia z łacińskiego znaczy czuwanie; bo dawni Chrześcianie przed każdym wielkim świętem przez całą noc czuwali na modlitwach w Kościele, jak my po dziś dzień mamy zwyczaj w Wielką Sobotę przed Zmartwychwstaniem Pańskim. A że czuвано w modlitwach i poście, przeto każda Wigilia jest z postem, aby się przez post i modlitwę godnie przygotować na nadchodzące święto. Boże Narodzenie jest najpierwszym i najważniejszym świętem w Kościele naszym; gdyż, jak już wam tam pisałem, bez Chrystusa nie ma zbawienia. A więc i Wigilia owego najważniejszego święta będzie także najważniejsza. I tak jest, gdyż zawiera w sobie oczekiwanie z utęsknieniem Zbawiciela. I dlatego Msza ś. w owym dniu zaczyna się od tych słów: „Dzisiaj poznacie, że przyjdzie Pan i zbawi nas, a rano ujrzycie chwałę jego;“ — a w innym miejscu: „Jutrzejszego dnia będzie zniweczona nieprawość ziemi, i będzie panował nad nami Zbawiciel świata.“ — a ku końcowi: „obja-

wi się chwala Pańska, i ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boga naszego.“

A teraz zobaczmy też do domów naszych. Co to za ruch w ten dzień! wszędzie czyszczą, chędożą, zamiatają, myją, krzątają się, jakoby na przybycie gościa wielkiego. Oj zaprawdę gość wielki przybędzie, a gość nad wszystkich innych gości, bo sam Bóg w ciele ludzkim, Jezus Chrystus, Zbawiciel świata, nowo narodzony w stajence Betleemskiej z Maryi Panny! — Osobliwie dzieci w ten dzień się radują, bo im się ich braciszek, dzieciątko Jezus, narodzi, a przytém dostaną jaki podarunek. I słusznie Rodzice o dzieciach w ten dzień nie zapominają, że ich obdarzą choć małym podarunkiem; boć owo dzieciątko Jezus obdarzy nas największym darem, to jest zbawieniem i szczęśliwością wieczną w Królestwie Swém Niebieskim.

Lecz gdy gwiazda pierwsza się pokaże na Niebie, wtenczas radość i uciecha ogólna; bo wieczerzę już dają. W dawnych polskich domach Panów naszych było zawsze na owę wieczerzę dziewięć potraw, przytém siano leżało pod stołem, a snopki słomy w rogach izby, na znak, że wstajni między bydłami narodził się Zbawiciel. Dużo potraw oznacza wielką radość i uciechę z narodzenia się Jezusa. Na początku wieczerzy gospodarz z domownikami i jeden z drugim łamie oplatki, albowiem Chrystus jest chlebem żywota, który z Nieba zstąpił. Kto do niego przychodzi, łaknąć nie będzie. Po wieczerzy zaś zbierają ostatki potraw, i razem z sianem i słomą dają bydłu, albowiem bydło się patrzyło na Narodzenie Zbawiciela.

Otóż widzicie, że nasi Przodkowie

nawet w obrzędach domowych obchodzili i rozpamiętywali wszelkie okoliczności, zaszłe przy owę wielką tajemnicę wcielenia się Syna Bożego. Nawet ubożsi i kmiotki, chociaż szczupłe i ubogo, ale zawsze wieczerzali w Wigilię Bożego Narodzenia o gwiazdzie; zawsze u nich było siano pod stołem, snopki słomy w rogach izby, a oplatki na stole. Mieli polewkę konopianą, kluski z makiem, groch z kapustą i owoc gotowany, orzechy i jabłka.

Po wieczerzy przychodził gwiazdór z gwiazdką do domów, pytał się dzieci pacierza i katechizmu; grzecznym dzieciom i porządnej a uczciwej czeladźce dawał upominki: książki, orzechy i jabłka, ale za to leniwey i gnuśni dostawali różgą albo korbaczem. I to niejednego naprawiło, a dobrych jeszcze bardziej ustaliło w dobrem. Lecz teraz, mój Boże! te wszystkie nasze stare obrządki i zwyczaje powoli giną i nikną. Jednakże odświeżajmy je jak możemy, i nie dajmy im zupełnie zginąć. I dlatego na tegoroczną Wigilię nie zapomnijcie o sianie, słomie i oplatkach, ani o małych podarunkach dla dzieci, a *Szkółka Niedzielna* na Wigilię życzy wam wszystkim zdrowia, szczęścia wszelkiego i wesołości uczciwej, i dobrego rychłego spoczynku, abyście się wywczasowawszy, mogli nazajutrz godnie obchodzić Narodzenie się Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwala po wszystkie wieki! Amen.



## Rożmaitości.

Zły sąsiad.

(Dokończenie.)

Czasem też sługi są winne, że pa-

nuje niezgoda pomiędzy sąsiadami: jak tylko co usłyszą, zaraz znową powieścią do pani gospodyni, z komara zrobia słońca i jedno na drugie podszezuja. Aleć na to masz sposoby: możesz odprawić służę na Gody, a nawet nie czekając Godów, kiedy tylko chcesz, jeno wypłać zaślubi; i kiedy Hagar, służebna Abrahama, w domu plotki roznosiła i wszystkich waśniła, to ją Abraham, ile wiem, odpędził. Czyż i ty nie możesz użyć tego sposobu?

Nakoniec przyczyną do niezgody jest częstokroć stułnia, wspólność przez ogród, albo przez podwórze, lub wspólny wygon i wywóz; jako mi też w samiej rzeczy wiadomy jest przypadek, iż jeden drugiego dla studni i przy studni zastrzelił. Wprawdzie nie powinienes, siedząc z założonemi rękoma, dać sobie wydzierać prawa swoje, i czekać, ażby naostatek kochany sąsiad zagnieżdził się w twoim podwórku i twojej chałupie, ciebie swoim komornikiem zrobił, a w końcu i z chaty wyprosił i na spacer z jeżem na kiju i biczem wysłał. Każdy jest obowiązany bronić swoich praw i własności, bez których niebyłoby ani życia w rodzinie i gminie, ani wychowania dzieci, ani parafii; bo ileżby to było parafijan prawdziwych, kiedy większa część ludzi włóczyliby się po świecie, jak cyganie? Dzieci wychowywałyby się, czyli raczej chowałyby się jak zwierzątka, jak małpy i borsuki, po borach i jamach, bez żadnej nauki czyto w domu rodzicielskim, czy w szkole lub kościele. A złodziejów i rabusiów namnożyłoby się bez końca. Bogu Najwyższemu dzięki, że nas to już dzisiaj nie tak łatwo spotkać może. Mamy księży i sądy, urzędników i żandarmów; oni wymierzają sprawiedliwość. Ale czy

myślisz, że żandarm, lub sąd, mogą pogodzić zawziętych sąsiadów, pojednać ich w miłości? Sąd jest tylko dla tych, co się nie umieją i nie chcą pogodzić. Chceszli więc prawdziwej zgody z sąsiadem, chceszli go objąć miłością chrześcijańską i zjednać go sobie na zawsze; to nie chódź zaraz do Sądu, ale poproś dwóch lub trzech poczciwych ludzi, gospodarzy i księdza z twojej gminy, lub parafii, przedstaw im rzecz całą i sprzeczkę tak jak jest, rzetelnie i prawdą a Bogiem, i poddaj się pod ich sąd. Chciałbyś tylko połowę prawa odzyskać, a połowę sąsiadowi ustąpić; to jeszcze lepiej wyjdiesz jak przez sąd. Za sto złotych, które odstąpisz, okupisz sobie zgodę i przyjaźń; a jakbyś porachował koszta sądowe, podróże i zmudę, to kto wie, czy i na pieniądzech nie zyskasz. Jeżeliś jeszcze nigdy nie był w rękach adwokatów, to się spytaj drugich, a dowiesz się, jakato droga ta sprawiedliwość i ta nauka. Patriarchowie starozakonni byli też nieraz zawikłani w spory i kłótnie, a pogodzili się bez sądu i adwokatów, jak gdyby już byli wiedzieli to przysłowie: „Lepsza słomiana zgoda, niż złota wygrana.“

Lecz może się też znaleźć sąsiedztwo prawdziwie szatańskie, na które niemasz sposobu, tak, że ustanie wszystka cierpliwość, i wszelkie poświęcenie własnej osoby nie pomoże, a dusza i ciało twoje na niebezpieczeństwo są wystawione. Cóż wtenczas począć? Na to jeden tylko mam środek; jest to słowo Boskie do Abrahama: „Wyjdź z twego kraju i z twego rodzinnego miejsca i z domu twego ojca, a idź do ziemi, którą ci wskażę.“

Tém słowem bożem natchniony Władysław Łokietek, król polski, następu-

jący piękny uczynek wypełnił. Już to temu przeszło 500 lat. — Kiedy nazajutrz po bitwie pod Połowcami, gdzie zbił zakon niemiecki Krzyżaków, objeżdżał pole bitwy, znalazł jednego szlachcica przebitego trzema włóczniami; zatrzymał się, spostrzegłszy go w przejeździe, i bardzo nad nim ubolewał, iż wiele cierpiał. Na to rzekł Floryan Szary (bo tak było imię temu szlachcicowi): „Królu, bardziej mię boli zły sąsiad, niżli rany.“ Król odpowiedział: „Bądź dobrej myśli; uwolnię cię od tego sąsiedztwa“ — i kazał go zanieść pod namiot do wyleczenia; a gdy Floryan Szary ozdrowiał, król odkupił mu jego wioskę, że sobie za te pieniądze mógł inną kupić.

### O powietrzu i jego odmianach.

(Ciąg dalszy.)

11. Jeżeli podczas dnia słotnego usłyszysz krzyk sowy, możesz się spodziewać, iż wkrótce pogoda nastąpi.

Według wszelkiego podobieństwa do prawdy, ściąga wilgoć skórę zewnętrzną sowy, podobnie jak się powróz ściąga, gdy go w wodę włożysz, a przecucie zmiany w powietrzu, gdy deszcz ma przestać padać, wywołuje w ptaku tym nocnym uczucie przyjemne, które krzykiem swym objawia.

12. Jeżeli jastrząb wzbija się wysoko w górę, można oczekiwać dłuższej pogody.

13. Skoto skowronki unoszą się wysoko w powietrze, śpiewając, wnosić można, iż wyższe warstwy powietrza są ciepłe i suche, a to uważa się za oznakę trwałej pogody.

### Przepowiednie słoty.

1. Gdy w porze ciepłej jaskółki nisko latają, będzie deszcz.

Odległe chmury, które ciążą nad Europą, przechodząc z południa i zachodu ku północy i wschodowi, sprawiają parcie na masy powietrza, będące obok nich i pod nimi; z tej też to przyczyny opada żywe srebro w barometrze. Zwykle też w takim razie komary, muszki wszelkiego rodzaju, chrząszczyki i t. p. zwierzątka, spokojnie zupełnie siedzą na ścianach, po płotach, na drzewach, kamieniach i innych ciałach. Z tego też jaskółki korzystają, latając nisko spędzają je z tych przedmiotów i w locie na nie polują. Skoro następuje pogoda, parcie powietrza zmniejsza się, zwierzątka pomienione puszcza się w górę, a jaskółki za nimi.

2. Od dawna wam wiadomo, że jak koguty o niezwykłym czasie pieją, pogoda się zmienia, niebo się pomału zachmurza i deszcz zaczyna padać.

3. Jeżeli kruki i wrony nad przedmiotami wysokimi w koło latają, lub też ku rzekom i jeziorom się udają, przy których niespokojne tu i ówdzie przelatują, krzyczą, a nawet często i w wodę się zanurzają, pewno deszcz i wiatr, lub też nawałnica nastąpi.

Ptaki te lubią żyć w towarzystwie, przecucie złego czasu zgromadza je, a lepiej, bo lżej, wytrwać w złej doli w gronie przyjacielskiem, niżli samotnie.

4. Możesz i po kurach poznać zmianę nadchodzącą w powietrzu; gdy się bowiem ma na deszcz, wtenczas ciągle się dziobami chędożą, i chodzą wolno i smutno po podwórku.